

# Piotr Stach

---

## Piewszy zjazd biblistów polskich w Krakowie

---

Collectanea Theologica 18/3-4, 701-711

---

1937

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NOTANDA.

### **Pierwszy zjazd biblistów polskich w Krakowie.**

W ubiegłym roku ogłosiłem w *Collectanea Theologica* (str. 432—461) artykuł p. t.: *O potrzebie nowego polskiego przekładu Pisma św.*, w którym odpowiedziałem ks. prof. Archutowskiemu na jego krytyczne *Uwagi o nowych wydaniach Pisma św.* W artykule powyższym stwierdziłem wyraźnie, że w dzisiejszych czasach nie należy poprzestawać na dotychczasowych wydaniach Pisma św., które jak to wykazał ks. A. mają swe braki (zwłaszcza wydanie poznańskie St. T.), lecz należy dążyć do opracowania i wydania zupełnie nowego przekładu Pisma św., o który od stu lat upominało się społeczeństwo polskie w osobach przedewszystkiem niektórych biskupów i biblistów polskich. W referacie mym wyraziłem między innymi zapatrywanie, że oprócz przekładu z tekstu urzędowego Wulgaty, którego mem zdaniem podjąć się powinni OO. Jezuiti jako spadkobiercy tradycji Wujka, należy równocześnie zabrać się do opracowania nowego przekładu z tekstów oryginalnych. Polska bowiem nie może pod tym względem stać niżej od innych narodów katolickich, które w ostatnich czasach postarały się już o takie tłumaczenia. Ponieważ zaś dokonanie nowego przekładu naukowego z tekstów oryginalnych i przygotowanie doń odpowiednich komentarzy przekracza w dzisiejszych warunkach siły jednego choćby nawet najbardziej utalentowanego biblisty, przeto proponowałem, by sprawą nowego przekładu zajęli się egzegeci polscy pod kierunkiem ks. prof. Archutowskiego na najbliższym zjeździe teologicznym, który ma się odbyć w Krakowie z wiosną 1938 r. Pisząc te słowa nie przypuszczałem ani na chwilę, że projektowany przeze mnie zjazd biblistów odbędzie się w Krakowie już w roku bieżącym. Ks. A. bowiem, uznając rzuconą przeze mnie myśl za całkiem realną i słuszną, nie chciał sprawy wydania nowego przekładu Pisma św. opóźniać choćby tylko o jeden rok, lecz po porozumieniu się ze mną postanowił urządzić zjazd biblistów podczas feryj wielkanocnych b. r. Zjazd ten odbył się rzeczywiście w dniach 31 marca i 1 kwietnia przy udziale 30 biblistów z całej Polski. Był on niewątpliwie zda-

rzeniem niecodziennem w życiu nauki teologicznej w odrodzonej Polsce. Postanowiono bowiem na nim jednomyślnie przystąpić do opracowania i wydania nowego przekładu Pisma św. z tekstów oryginalnych oraz komentarza naukowego dostosowanego do potrzeb współczesnych. Ze względu na wielkie znaczenie pierwszego zjazdu biblistów w Krakowie, do którego nawiasem mówiąc przyczynił się mój artykuł umieszczony w *Collectanea Theologica*, pragnę w niniejszym zeszycie cennego czasopisma przedstawić pokrótce przebieg zjazdu oraz jego ostateczne wyniki.

Zwołanie zjazdu biblistów polskich do Krakowa przez Księży Profesorów Archutowskiego, Rosłańca i Stacha, należących do komitetu organizacyjnego, było niewątpliwie bardzo pożądane i dla rozwoju nauki biblijnej w Polsce nader pożyteczne; połączone było jednak z pewnym ryzykiem, gdyż zaproszeni mogli nie doceniać należycie potrzeby zjazdu a tem samem i potrzeby nowego przekładu polskiego Pisma św. z języków oryginalnych albo też mogli uważać zjazd w obecnych warunkach za przedwczesny i nie rokujący pomyślnych wyników. Na szczęście tak się nie stało, gdyż na zjazd przybyło jednak 30 biblistów z różnych środowisk Polski. Najlichniesze grono biblistów pochodziło rzecz jasna z samego Krakowa, ze względu na siedzibę w tem mieście Wydziału Teologicznego i kilku zakonnych Instytutów Teologicznych. Grupa krakowska liczyła 4 biblistów z pośród kleru świeckiego a 5 z kleru zakonnego. Na drugim miejscu co do liczby uczestników w zjeździe stał Lublin, który miał 5 przedstawicieli: z Uniwersytetu (1), Seminarium Duchownego (2), i z Bobolanum (2). Ze Lwowa przybyło na zjazd 3 biblistów, z Poznania i z Warszawy po dwóch. Mniejsze ośrodki jak Dubno, Kielce, Łódź, Łuck, Płock, Przemyśl, Sandomierz, Tarnów, Tuchów (OO. Redemptoryści) miały na zjeździe po jednym przedstawicielu. Jak więc widać z powyższego zestawienia tylko nieliczne ośrodki (Łomża, Pelplin, Pińsk, Siedlce, Wilno, Włocławek) nie miały uczestników w zjeździe, z czego jednak nie wynika, by bibliści z wymienionych miast mieli być nieżyczliwie usposobieni dla idei zjazdu i dla sprawy na nim poruszanej. Nadmienić jeszcze należy, że w zjeździe biblistów wziął udział także O. Ludwik Semkowski T. J., profesor Instytutu Biblijnego w Rzymie. Przyjazd O. Semkowskiego z Rzymu do Krakowa wskazywał wyraźnie na to, że tak O. Ledóchowski, generał O. Jezuitów, jak O. Bea, rektor Instytutu Biblijnego, którzy umożliwili naszemu wybitnemu Rodakowi przyjazd do Polski, doceniali w całej pełni potrzebę zjazdu biblistów i jego znaczenie dla rozwoju katolickiej nauki biblijnej.

Obrady zjazdu biblistów odbywały się 31 marca i 1 kwietnia w Seminarium Śląskiem. Po Mszy św. odprawionej przez J. E. Ks. Biskupa Rosponda w kaplicy Seminarium udali się wszyscy

bibliści wraz z licznymi gośćmi do obszernej auli zakładowej, gdzie o g. 10 nastąpiła uroczysta inauguracja zjazdu, której dokonał główny jego organizator ks. prof. Archutowski. W przemówieniu swem przedstawił on w krótkości cel i program obrad pierwszego zjazdu biblistów. Między innymi zaznaczył otwarcie, że bibliści polscy zamierzają wprawdzie wydać nowy przekład Pisma św. z tekstów oryginalnych wraz z naukowym komentarzem do niego, ale przez to nie myślą bynajmniej o usuwaniu z życia kościelnego starego Wujka, który może nadal służyć polskim katolikom przy czytaniu Pisma św. Nowy przekład Pisma św. ma służyć przede wszystkim tym, którzy mają obowiązek dokładniejszego zapoznania się z tekstem Pisma św. i którzy chcą lepiej niż dotychczas rozumieć słowo Boże. Przy sposobności otwarcia zjazdu przedstawił ks. A. zgromadzonym biblistom i wszystkim uczestnikom zjazdu pierwszy zeszyt *Przeglądu Biblijnego* wydanego staraniem biblistów krakowskich dla uczczenia i upamiętnienia pierwszego zjazdu biblistów w Krakowie. Następnie na wniosek ks. A. przewodnictwo na obradach zjazdu objął w pierwszym dniu senior biblistów polskich ks. Józef Kruszyński, b. rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Sekretarzem zjazdu był ks. dr. Eug. Król. Po zagajeniu zjazdu przez ks. Kruszyńskiego zabierali głos J. E. Ks. Biskup Rospond, następnie J. E. Ks. Biskup Kubina a wreszcie ks. K. Michalski, dziekan Wydziału Teologicznego w Krakowie. Wszyscy dostojnicy kościelni w swych powitalnych przemówieniach podkreślali jednomyślnie palącą potrzebę nowego przekładu Pisma św. na język polski i życzyli biblistom polskim szczęśliwego dokonania tego pożytecznego dzieła dla dobra polskiej nauki teologicznej.

Następnie organizator zjazdu odczytał zebrany tekst depesz, które miały być wysłane do Ojca św. i do Prymasa Polski, kardynała Hlonda. Obecni na sali bibliści i goście hucznie oklaskami wyrazili na to swą zgodę<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Tekst telegramu wysłanego do Ojca św. brzmiał w języku polskim jak następuje: „Profesorowie Pisma św. zebrani z całej Polski w Krakowie w celu naradzenia się nad nowym przekładem Pisma św. na język polski pokornie proszą o Błogosławieństwo Apostolskie jako zadatek pomyślnego wyniku zjazdu“.

Na telegram powyższy nadeszła z Miasta Watykańskiego 2 kwietnia 1937 następująca odpowiedź: „Do Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Stanisława Rosponda w Krakowie: Ojciec św. Tobie oraz profesorom Pisma świętego, którzy zebrali się w Krakowie, ażeby naradzić się i powziąć decyzję co do wykonania nader zbawiennego dzieła po wezwaniu pomocy Bożej z całego serca udziela Apostolskiego Błogosławieństwa“. Kard. Paccelli.

Dnia 1 kwietnia pod adresem ks. prof. Archutowskiego nadszedł od J. E. Kardynała Prymasa Hlonda telegram następującej treści: „Wybitnym przedstawicielom polskich studjów biblijnych przesyłam podziękowanie za adres i czułe błogosławieństwo dla ich prac naukowych tak potrzebnych naszemu życiu katolickiemu“. Kard. Prymas.

Po tych czynnościach wstępnych rozpoczęły się zgodnie z programem właściwe obrady zjazdu, na które składały się referaty ośmiu biblistów i następująca po nich dyskusja wraz z odpowiednimi wnioskami. Pierwszy wykład na temat: *O przekładzie ks. Wujka i znaczeniu jego w Kościele polskim* wygłosił O. Prokulski T. J., profesor N. T. „Bobolanum“ w Lublinie. W referacie sumiennie i źródłowo opracowanym wykazał O. Pr., że dzisiejszy tekst urzędowy Biblii Wujka z r. 1599 nie jest wcale w ścisłym tego słowa znaczeniu Wujkowym, gdyż przekład Pisma św. przez niego do druku przygotowany został po jego śmierci (w r. 1597) dość nawet znacznie przez komisję złożoną z pięciu Jezuitów przerobiony. Poznać to można dziś jeszcze porównaniem N. T. i Psalmów wydanych za życia Wujka z temiż księgami wydanymi w r. 1599 pod imieniem Wujka przez wspomnianą wyżej komisję. Zdaniem O. Prokulskiego N. T. wydany przez samego Wujka w r. 1593 i 1594 jest dziełem wprost znakomitem tak pod względem literackim jak naukowym. Zasady, których się trzymał Wujek przy przekładaniu Pisma św. z Wulgaty na język polski, są na ogół słuszne i dziś można się ich trzymać, uwzględniając przytem, rzecz jasna, najnowsze badania naukowe na polu biblijnym. Ponieważ jednak język polski od czasów Wujka znacznie się rozwinął i nie odpowiada już w wielkiej mierze dzisiejszym wymaganiom, dlatego jest rzeczą wskazaną dawny przekład Wujka zastąpić zupełnie nowym, zastosowanym do dzisiejszych potrzeb i warunków. Zaznaczyć należy nawiasem, że O. Pr. jest zasadniczym wrogiem modernizacji Wujka. Dla miłośników starego języka polskiego i dla biblistów fachowców powinno się wydać N. T. Wujka z r. 1594 oraz Biblię z r. 1599. Byłoby ze wszech miar wskazane, by dzieła tego dokonała Polska Akademia Umiejętności na użytek polskiej literatury tak świeckiej jak religijnej.

W dalszym ciągu swego referatu wykazał O. Pr., że Wujek nie miał wcale (jak to utrzymywali niektórzy uczeni polscy i zagraniczni) aprobaty papieskiej w ścisłym tego słowa znaczeniu lecz tylko zwykłe pozwolenie papieskie na ogłoszenie drukiem przekładu polskiego. Udowodnił również Referent, że przekład Wujka nie został wcale potwierdzony przez Synod Piotrkowski w r. 1607 jako autentyczny i jedynie obowiązujący w kościele polskim. (Przekład Wujka uzyskał tylko aprobatę ówczesnego prymasa Polski arcybiskupa Karnkowskiego). Z tego wynika, że nowemu przekładowi polskiemu Pisma św. nie stoi nic na przeszkodzie ze strony rzekomo „autentycznego“ Wujka; czyli innemi słowy dawny przekład Wujka można i należy zastąpić innym lepszym wbrew opinii niektórych biblistów z XIX wieku.

Wykład O. Pr. bardzo sumiennie i krytycznie opracowany wyświetlił ostatecznie niektóre kwestje sporne związane z prze-

kładem Wujka. Nic też dziwnego, że zebrani na zjeździe bibliści przyjęli ten referat z prawdziwym uznaniem i szczerem zadowoleniem.

Następny prelegent O. Smoroński, Redemptorysta z Tuchowa, miał wykład: *O znaczeniu Wulgaty w Kościele katolickim*. Wykazał w nim O. S., że znany dekret soboru trydenckiego z 8 kwietnia 1546 r. dotyczący autentyczności łacińskiej Wulgaty, nie ma wcale charakteru dogmatycznego lecz tylko dyscyplinarny. Innymi słowy teksty pierwotne Pisma św. nie zostały bynajmniej dekretem pozbawione pierwotnej wartości i dlatego też można ich używać mimo wspomnianego dekretu przy studjum biblijnym. Przypomniał również O. S. zebranym słuchaczom, że autentyczność Wulgaty jest natury prawnej, to znaczy, że Wulgata zgodna jest z tekstami oryginalnymi Pisma św. w rzeczach zasadniczych, że ma moc obowiązującą w publicznej działalności Kościoła, że nieomyślność jej rozciąga się tylko do rzeczy wiary i obyczajów; z dekretu soboru trydenckiego nie wynika zaś wcale, że Wulgata jest pod względem krytycznym przekładem bez zarzutu i że wogóle nie zawiera żadnych braków czy usterek. Kościół, uznając Wulgatę za autentyczną dla użytku kościelnego, nie odrzucił bynajmniej tekstów oryginalnych ani nie zabronił z nich korzystać przy nauce Pisma św. Można zatem oprócz urzędowego tekstu Wulgaty używać prywatnie dla celów naukowych przekładów Pisma św. opartych na tekstach oryginalnych<sup>2)</sup>.

Pierwszy wykład po południu o g. 16.30 wygłosił podpisany na temat: *O potrzebie nowego przekładu Pisma św. na język polski i jego charakterze*. Wykład ten był streszczeniem wzmiankowanego wyżej artykułu umieszczonego w r. ub. w *Collectanea Theologica*. W referacie mym wskazałem przedewszystkiem na to, że stary Wujek dzisiejszym czasom już nie odpowiada i że dotychczasowe próby modernizowania Wujka na szerszą skalę tak w wydaniu krakowskim jak poznańskim nie zupełnie się powiodły. Dlatego też należy porzucić dalsze oszpecanie Wujka przez jego modernizację (nie zawsze szczęśliwie i umiarkowanie przeprowadzaną) a zabrać się wspólnymi siłami do nowego przekładu tak z tekstu Wulgaty jak z tekstów oryginalnych do użytku prywatno-naukowego. Pierwszego zadania powinni podjąć się OO. Jezuiti, którzy mają za sobą tradycję Wujkową a co więcej odpowiednie do tego celu siły, do drugiego zaś powinien się zabrać ogół biblistów polskich, gdyż oprócz sumiennego przekładu z tekstów oryginalnych należy dać do wszystkich ksiąg Pisma św. naukowe komentarze. Wspomniałem także między innymi o ostatnich próbach tłumaczenia Pisma św. z tekstów oryginalnych do-

---

<sup>2)</sup> O. Smoroński ogłosił swój referat o znaczeniu Wulgaty w Kościele katolickim w *Gazecie Kościelnej* Nr. 37—38 b. r., str. 385 nn.

konanych przez ks. arcyb. Symona, ks. Szczepańskiego T. J. i ks. prof. Hozakowskiego z Poznania<sup>3)</sup>.

Ponieważ zaś, jak doświadczenie pokazało, wysiłki jednostek nie osiągają zwykle ostatecznego rezultatu, dlatego do tak wielkiego dzieła należy się zabrać wspólnymi siłami, gdyż tylko w ten sposób w przeciągu kilkunastu lat można będzie osiągnąć ostateczny cel i społeczeństwu polskiemu dać wreszcie nowy przekład Pisma św. z tekstów oryginalnych z odpowiedniami do nich komentarzami. Uczynić to będzie można tem łatwiej, że dzisiaj po najnowszych badaniach nie będziemy już mieli owego „straszaka“ z XIX wieku w postaci „autentycznego“ Wujka, którego nie wolno było poprawiać a co więcej zastępować nowym, lepszym przekładem.

Następny wykład: *O nowych przekładach katolickich Pisma świętego* wygłosił O. Semkowski T. J. W swym gruntownym referacie wykazał on słuchaczom, że poza konserwatywną Anglią, która podobnie jak Polska posługuje się od 300 lat tym samym przekładem, wszystkie narody Europy zdobyły się na nowe przekłady Pisma św. Nawet Czesi mają nowy przekład Pisma św. wraz komentarzem, a Katalończycy wydają równocześnie aż dwa nowe przekłady Pisma św. wraz z komentarzami. Najbliżsi nasi sąsiedzi Niemcy zdobyli się w ostatnich stu latach na siedm nowych, całkowitych przekładów Pisma św. W tym więc stanie rzeczy dążyć należy do stworzenia nowego przekładu Pisma św. na język polski, któryby odpowiadał z jednej strony duchowi języka polskiego a z drugiej uwzględniał najnowsze zdobycze nauki biblijnej.

Po O. Semkowskim wygłosił referat ks. prof. Archutowski na temat: *O wzór nowego przekładu Pisma św.* Zdaniem Prelegenta jako wzór do projektowanego przekładu polskiego Pisma św. może służyć znane wydawnictwo niemieckie „Bonner Bibel“, które w najbliższych latach będzie ukończone oraz zapoczątkowane niedawno wydawnictwo francuskie ks. Pirot'a. (Dotąd wyszły dwa tomy obejmujące ewangelję). Oba te wydawnictwa dają przekłady z tekstów oryginalnych i posiadają naukowy komentarz w formie podręcznej. Sam przekład Pisma św. winien być wierny a zarazem jasny i krytyczny, t. j. powinien uwzględnić wymagania współczesnej krytyki tekstu.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji, która się rozwinęła na temat powyższych referatów, uchwalono przystąpić do przygotowania przekładu polskiego z tekstów oryginalnych.

Wieczorem o godz. 19 wygłosił ks. prof. Rosłaniec z Warszawy w Domu Katolickim wykład publiczny dostępny dla szerszej

<sup>3)</sup> Przekład ks. prof. Hozakowskiego (niedokończony skutkiem jego śmierci) znajduje się w Bibliotece Semin. Zagranicznego w Potulicach,

publiczności katolickiej miasta Krakowa na temat: *Stary i Nowy Testament*. W referacie swym wykazał Prelegent, że między St. a N. T. istnieje łączność, że N. T. opiera się na St. T. i dlatego też ten ma wielkie znaczenie dla N. T. Ponadto zwrócił ks. R. uwagę na obiektywną wartość religii izraelskiej. Zdaniem Referenta St. T. jest niejako cieniem N. T. i stąd też różni się od niego pod niejednym względem w rzeczach religijnych i moralnych; boski jednak charakter St. T. widoczny jest na każdej jego stronie. Zarzuty podnoszone przeciw St. T. (np. ze strony prof. Zielińskiego) znikną same przez się, jeśli przy czytaniu ksiąg St. T. pamiętać się będzie o właściwej jego roli w ekonomii zbawienia i jeśli zwracać się będzie pilniej uwagę na bardzo piękne i cenne zagadnienia, które się w nim znajdują<sup>4)</sup>.

W następnym dniu zjazdu t. j. 1 kwietnia wykłady zaczęły się o godz. 9. Na przewodniczącego obrad powołano O. Semkowskiego T. J. W jego osobie chcieli zebrani uczcić Instytut Biblijny, z którego wyszli młodszy bibliści polscy w liczbie ok. 30.

Pierwszy wykład w tym dniu wygłosić miał em. prof. U. J. Ign. Chrzanowski na temat: *Strona literacka przekładu Pisma świętego*. Wykład ten niestety nie doszedł do skutku. W ostatniej bowiem chwili prof. Chrz. zawiadomił telefonicznie ks. Archutowskiego, że nie może wygłosić zapowiedzianego referatu. Zapewne każdy z nas bez biblistów wie o tem doskonale, że przekład Pisma św. powinien być także pod względem języka i stylu bez zarzutu, ale mimo to ciekawi byliśmy posłuchać cennych uwag wybitnego stylisty i znawcy języka polskiego na temat zewnętrznej szaty przekładu Pisma św. Niestety spotkał nas nieoczekiwany zawód!

O. Semkowski po objęciu przewodnictwa streścił najpierw w krótkim przemówieniu wytyczne myśli poruszone poprzedniego dnia tak w referatach jak w następujących po nich dyskusjach, a następnie udzielił głosu ks. prof. Kruszyńskiemu, który wygłosił referat na temat: *O metodzie przekładania Pisma św. na język polski*.

Jak wiadomo Prelegent wydał w ostatnich 10 latach kilka ksiąg St. T. we własnym przekładzie i zaopatrzył je komentarzem<sup>5)</sup>.

Mógł więc w swym referacie podzielić się z kolegami biblistami swemi spostrzeżeniami i fachowymi uwagami, które zdobył podczas dotychczasowych prac na polu przekładania Pisma św. z języka hebrajskiego na język polski. Uwagi Prelegenta doty-

<sup>4)</sup> Ks. prof. Rosłaniec omówił powyższy temat wyczerpująco w swej pracy naukowej p. t.: *Stary Testament a Chrystianizm*. Warszawa 1936, s. 123.

<sup>5)</sup> Mam na myśli następujące księgi St. T.: *Nahuma* (1926), *Jeremiasza* (1935), *Psalmów* (1936), *Pięcioksięgu* (1937).



czyły głównie kwestji nazw geograficznych, hebrajskich imion własnych i ich deklinacji, transkrypcji samogłosek i spółgłosek hebrajskich.

Następnie O. F. Bogaczewicz, prof. Instytutu Teologicznego OO. Franciszkanów w Krakowie, wygłosił referat na temat: *Czy i jak przekładać hebraizmy?* Prelegent wyjaśnił najpierw przyczyny tak licznych w Piśmie św. hebraizmów (pleonazmów) a następnie na przykładach pouczał, jak właściwie tłumaczyć należy różne wyrażenia hebrajskie by odpowiadały duchowi języka polskiego. O. B. wychodząc ze słusznego mem zdaniem założenia, że nie powinno się językowi polskiemu narzucać właściwości języka hebrajskiego, domagał się od tłumaczy Pisma św. na język polski, by w przekładzie unikali różnych pleonazmów hebrajskich, chociaż niektóre z nich jak np. śmiercią umrzesz (t. j. na pewno umrzesz) lub na wieki wieków (t. j. po wszystkie czasy) uzyskały już w języku polskim prawo obywatelstwa. W przyszłym polskim przekładzie należałoby zdaniem Prelegenta unikać dosłownego tłumaczenia różnych hebraizmów a przekładać je raczej w duchu języka polskiego. Przekład bowiem Pisma św. na język polski winien oddawać jasno treść oryginału ale zarazem odpowiadać duchowi i zasadom języka polskiego<sup>6)</sup>.

Po obu referatach nastąpiła żywa dyskusja na temat techniki i metody przekładania Pisma św. na język polski.

Po zamknięciu dyskusji uczestnicy zjazdu zwiedzili między godz. 12 a 13 muzeum Czartoryskich pod przewodnictwem prof. Gąsiorowskiego, który udzielał księżom szczegółowych wyjaśnień dotyczących różnych ciekawych zabytków a w szczególności cennych zbiorów pochodzących z wykopalisk w Egipcie.

Po południu o godz. 16 odbył się ósmy a zarazem ostatni wykład ks. prof. Witolda Gronkowskiego na temat: *O zasadach i wzorach komentarza polskiego*. W swym rzeczowym i starannie przygotowanym referacie wypowiedział się Prelegent za komentarzem naukowym ciągłym typu niemieckiej „Bonner Bibel“ a nie fragmentarycznym, wyjaśniającym tylko trudniejsze miejsca jak to np. uczynił u nas ostatnio ks. Kruszyński a we Francji Fillion („La sainte Bible commentée“). Ks. Gronkowski uznał typ komentarza zawarty w „Bonner Bibel“ za najodpowiedniejszy, bo jest naukowym a zarazem praktycznym i dostosowanym do potrzeb tak teologów jak wykształconych katolików świeckich. Inne komentarze katolickie jak np. *Études Bibliques* jako zbyt obszerne

<sup>6)</sup> Wspomnieć należy, że po zjeździe biblistów w Krakowie ukazała się drukiem praca doktorska O. Bogaczewicza p. t.: *Paronomja w Nowym Testamencie* (Kraków 1937, s. 102). W dziele sumiennie i źródłowo opracowanym podał Autor na str. 20 pewne praktyczne uwagi, jak należy przekładać paronomje czyli figury retoryczne, polegające na zestawieniu wyrazów podobnych dźwiękiem.

i przeładowane szczegółami filologicznymi oraz najnowszy komentarz Pirola przeznaczony tylko dla księży i kleryków nie odpowiadają zdaniem Prelegenta naszym warunkom. Nowy bowiem przekład Pisma św. i komentarz do niego powinien oddawać usługi nie tylko duchownym ale także świeckim katolikom. Jeśli zaś chodzi o najnowszy komentarz niemiecki wydawany przez Herdera p. t.: „Die hl. Schrift für das Leben erklärt“ to niema on charakteru naukowego lecz praktyczno-budujący i dlatego też nie może nam służyć za wzór komentarza o charakterze naukowo praktycznym.

Po wyczerpującym wykładzie ks. Gronkowskiego wywiązała się obszerna i ożywiona dyskusja, na której zapadła ostateczna uchwała dotycząca typu projektowanego komentarza do nowego przekładu Pisma św. Pod wpływem jasnych i przekonujących wywodów Prelegenta przyjęli zebrani na zjeździe bibliści jego wnioski i ustalili, że przyszły komentarz do Pisma św. ma mieć charakter naukowo praktyczny i ma się zbliżać do typu komentarza zawartego w „Bonner Bibel“.

Zamierzone wydawnictwo Pisma św. ma się składać z 16 tomów w przybliżeniu każdy po 600 stron. Stary Testament obejmować będzie 12 tomów a Nowy Test. 4 tomy. Recz jasna, że przy urzeczywistnieniu projektu zająć mogą jeszcze pewne zmiany co do ilości tomów i ich objętości. Projekt ks. Gr. podawał tylko ogólne i przypuszczalne ramy.

Jeśli chodzi o czas wykonania przekładu i komentarza to zdaniem zebranych na zjeździe biblistów całość mogłaby być gotowa — przy zgłoszeniu się odpowiedniej liczby współpracowników — najwcześniej w przeciągu 10 lat. Byłoby oczywiście rzeczą bardzo pożądaną, by całe wydawnictwo mogło być ukończone w r. 1946 t. j. na czterechsetni jubileusz dekretu soboru trydenckiego odnoszącego się do Pisma św. Najlepszym dowodem zainteresowania się uczestników zjazdu przyszłym wydawnictwem była ta bardzo pocieszająca okoliczność, że do współpracy zgłosiło się na zjeździe szereg biblistów, którzy rozebrali między siebie do opracowania w całości wszystkie księgi N. T. a w znacznej części także St. T. Można zatem z otuchą spoglądać w przyszłość i w najbliższych już latach oczekiwać pierwszych plonów krakowskiego zjazdu. Ze względów praktycznych ukaże się najpierw Nowy Testament a następnie Psalmi i inne księgi St. T.

Według prowizorycznych obliczeń całe projektowane wydawnictwo Pisma św. kosztować będzie około 60—80.000 zł. Na rozpoczęcie tego pożytecznego dzieła ofiarował Organizator zjazdu ks. prof. Archutowski sumę 5000 zł.

Bibliści polscy, zabierając się w imię Boże do wielkiego i trudnego dzieła, wierzą niezłomnie, że potrzebne na wydawnictwo

Pisma św. środki znajdują się w katolickiej Polsce. Liczą oni przede wszystkim na łaskawe poparcie Episkopatu i Duchowieństwa polskiego; spodziewają się również pomocy ze strony inteligencji polskiej uświadomionej w duchu Akcji katolickiej. A może zasłużona Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu weźmie projektowane wydawnictwo Pisma św. w swe ręce, co byłoby rzeczą ze wszech miar chwalebna i pożądana, wówczas odpadłaby komitetowi wydawniczemu troska o zbieranie koniecznych funduszy na sfinansowanie całego dzieła.

Nad wydawnictwem ma czuwać Główny Komitet wydawniczy złożony z księży profesorów Archutowskiego, Gronkowskiego, Kruszyńskiego i Stacha. Dla ujednostajnienia biurowej pracy wybrano podkomitety dla St. i N. T. Do pierwszego weszli księża profesorowie: Archutowski, Gronkowski, Klawek, Mazerski i Styś T. J. Do podkomitetu dla N. T. wybrano księży profesorów w następującym składzie: O. Bogaczewicza, Dąbrowskiego, Kowalskiego, Roślątca i Stacha. Komitety te mają wypracować dokładny plan wydawnictwa oraz wytyczne dla poszczególnych współpracowników aż do przyszłego zjazdu biblistów, który ma się odbyć w następnym roku w Krakowie w ramach trzeciego zjazdu teologicznego. Podczas tego zjazdu bibliści polscy będą mieli sposobność omówić dokładnie różne zagadnienia związane z wydawnictwem na podstawie pierwszych doświadczeń poczynionych przy przekładaniu i komentowaniu Pisma św. i ustalą ostatecznie konkretny plan dalszej pracy.

Podczas dyskusji poruszono również sprawę wydawania Przeglądu Biblijnego, który jak wspomniałem wyżej ukazał się poraz pierwszy staraniem ks. prof. Archutowskiego z okazji zjazdu biblistów w Krakowie. Wszyscy zebrani na zjeździe bibliści uznali jednomyślnie potrzebę takiego pisma fachowego dla rozwoju studjum biblijnego w Polsce i uchwalili zarazem, by czasopismo to wychodziło narazie dwa razy do roku pod redakcją ks. prof. Archutowskiego w Krakowie<sup>7)</sup>.

<sup>7)</sup> Pierwszy zeszyt Przeglądu Biblijnego zawiera na 78 stronach cztery artykuły biblistów krakowskich z ks. prof. Archutowskim na czele. Współpracownikami ks. redaktora Archutowskiego byli: ks. dr. Jelito, docent U. J., ks. dr. Mazerski i ks. dr. Król. Ks. prof. Archut. napisał artykuł p. t.: *Nowa teoria uzupełnień w sprawie Pięcioksięgu*. Ks. Jelito omówił w swym artykule „rolę Syrii-Palestyny w dziejach imperializmu starożytności i w państwie mesjańskim”. Ks. Mazerski ogłosił artykuł p. t.: *Papirusy Chester Beatty'ego i ich znaczenie dla biblistyki*. Ostatni wreszcie art. ks. Króla brzmi: *Wpływ misteriów hellenistycznych na ideę Ofiary Krzyżowej w listach św. Pawła*. Na ostatnich stronach Przeglądu (79—96) znajdują się recenzje najnowszych dzieł biblijnych tak polskich jak zagranicznych napisane przeważnie przez ks. Archutowskiego. Tak artykuły jak recenzje pozwalają czytelnikowi zapoznać się z ciekawymi problemami

Po wyczerpaniu dyskusji ks. inf. Kruszyński oraz ks. dr. Julian Gołąb, prepozyt parafji św. Mikołaja w Krakowie, (który jako sympatyk ruchu biblijnego brał żywy udział w obradach zjazdu), w serdecznych słowach podziękowali ks. prof. Archutowskiemu i jego współpracownikom za zorganizowanie zjazdu i złożyli również życzenia dalszej owocnej pracy przy realizacji powziętych na zjeździe uchwał.

Zakończenie obrad zjazdu nastąpiło w kaplicy Seminarjum Duchownego. Uroczystem „Te Deum“ podziękowali zebrani na zjeździe bibliści Bogu za pomyślny przebieg obrad i prosili o pomoc do dalszej pracy.

Wieczorem o godz. 19 wygłosił ks. prof. Szydelski ze Lwowa w Domu Katolickim wykład publiczny p. t.: *Hellenizm i chrześcijaństwo*. W referacie swym wykazał Prelegent, że w hellenizmie istniały prądy filozoficzne i kultury religijne, które nieraz mimo woli torowały drogę nowej religji Chrystusowej.

Tak zakończył się dwudniowy zjazd biblistów w Krakowie. Był on niezawodnie potrzebą obecnej chwili i dlatego też wszyscy zebrani na nim bibliści oraz goście z zainteresowaniem śledzili tok jego obrad. Jestem silnie przekonany, że praca organizatorów i uczestników zjazdu nie pójdzie na marne lecz przyniesie z czasem stokrotne owoce.

Z błogosławieństwem Ojca św. i Prymasa Polski zabierzemy się do pracy, ufając mocno, że Bóg nam w niej dopomoże!

Lwów

Ks. Piotr Stach.

---

z zakresu St. i N. T. Cena wydawnictwa wynosić będzie w prenumeracie dla księży 8 zł., dla studentów teologii 6 zł. a w handlu księgarskim 10 zł. Ze względu na wielkie znaczenie studjum biblijnego tak w teologii katolickiej jak w nauczaniu szkolnem można żywić nadzieję, że znajdzie się w Polsce odpowiednia ilość abonentów wśród księży, którzy swą prenumeratą przyczynią się do podtrzymania i pomyślnego rozwoju nowego czasopisma poświęconego tak bardzo dziś aktualnym badaniom biblijnym.